

Styczniowy Kalejdoskop!

Styczniowy Kalejdoskop już w sprzedaży! W najnowszym numerze znajdziecie m.in. rozmowę z Natalią Anną Kalisz – jedną z najciekawszych absolwentek łódzkiej ASP ostatnich lat. Przeczytacie też o schyłku, ale nie upadku Łodzi filmowej. Dowiedziecie się, jak folkowe melodie zadomawiają się w mieście za sprawą muzyków zespołu Odpoczno, a tomaszowski teatr Trzcina (Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Trzcinińskiej) magnetyzuje widza bez użycia słów...

W styczniowym numerze czekają na Was także kupony rabatowe na wybrane spektakle do Teatru Muzycznego w Łodzi, Teatru Nowego w Łodzi i Teatru Fundacji Kamila Maćkowiaka.

Permanentny stan szczególny

Jej prace krzyczą albo szepczą, ale zawsze o czymś. Tę niepokojącą sztukę trzeba oglądać w ciszy i skupieniu – jak święte ikony. Przesłanie jest dla niej niezwykle ważne – w nim kryje się sens tworzenia. Natalia Anna Kalisz to jedna z najciekawszych absolwentek łódzkiej ASP ostatnich lat.

Może to schyłek, ale nie upadek

Koniec Łodzi filmowej to wciąż żywa rana. Ludzie, którzy przez wiele lat pracowali w „Fabule”, „Oświatówce” i Se-ma-forze, do dziś mają wielki żal. Nie rozumieją, dlaczego tak się stało. Winne jest również miasto, które nie zrobiło nic, by ten potencjał zachować, a dziś paradoksalnie próbuje budować swoją markę na filmowości.

O(d)poczno bez obciachu

Oberki, poleczki i ludowe przyśpiewki w Łodzi? Dlaczego nie! Dawne opoczyńskie melodie zadomawiają się w mieście m.in. za sprawą muzyków zespołu Odpoczno. Artyści wracają do korzeni i próbują reaktywować tradycyjną muzykę z tego regionu, nadając jej nowoczesny sznyt.

Poza słowami

– Przed premierą, gdy na widowni było ponad 250 osób, Marcin, który grał główną rolę, schował się pod krzesłami i powiedział, że nie wyjdzie, bo się boi. Schowałam się razem z nim i oswajaliśmy temat – wspomina Karina Góra, współzałożycielka tomaszowskiego teatru „Trzcina” i reżyser jego spektakli, granych przy pełnej widowni.

Więcej w Kalejdoskopie! Zachęcamy do lektury!